PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką.　**Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa**　Cena egz. 30 groszy.

Nr 44. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 30 października 1932r. Rok IV

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. .O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz m/m	75	groszy.
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	20	„

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Nad brzegiem przepaści.

Żyjemy dziś w czasach rozbrzmiewających różnorodnemi hasłami socjalnemi, z wysokości katedry uniwersyteckiej, z trybuny parlamentarnej, jak i ze szpalt potężnej prasy — wypuszcza się w świat błyskotliwe rakiety nowych myśli i poglądów społecznych.

Tymczasem codzienne, szare ludzkie życie, potargane borykaniem się miljonów ludzi o kawałek chleba, zastygłe kominy fabryczne, bankructwa ekonomiczne mocarstw obu półkul, rozbite życie polityczne, dogorywanie systemów socjalnych, jakiemi były do niedawna socjalizm i komunizm, dobitnie wskazują, że **ludzkość stoi nad brzegiem przepaści.** Obserwujemy z przerażeniem, jak giną silne charaktery, a z każdą godziną ukazują się tłumy ciemnych, brutalnych, bez instynktu moralnego, parjasów, nie uznających poza zaspokojeniem potrzeb organicznych innych, wyższych aspiracyj życiowych.

W niniejszym artykule nie zamierzamy wchodzić w merytoryczne uwagi, korygować, uzupełniać, czy rektyfikować wypowiedzianych na ten rozciągły temat zapatrywań i poglądów.

Tu podkreślamy tylko zasadnicze znaczenie źródła paraliżu duchowego ludzkości.

Źródłem tego paraliżu duchowego jest bezwzględnie naturalistyczne ujęcie człowieka zarówno pod względem duchowym, jak i fizycznym.

Apostołami naturalistycznych doktryn, wszelkich wolnomyślnych teorji i t. zw. „nowej etyki" — są żydzi.

Przedewszystkiem, wśród narodów, które posiadają u siebie znaczniejsze skupienia żydów, a więc i u nas, zaznaczył się zatrważający upadek obyczajności społecznej.

Może w żadnej dziedzinie życia obyczajność społeczna nie jest dziś tak shańbiona i zdeptana, jak — z jednej strony — w dziedzinie seksualnej i — z drugiej strony — w zakresie ekonomicznej sprawiedliwości społecznej. I w jednym i w drugim względzie do supremacji doszły, czy dochodzą najdziksze i najpodlejsze namiętności.

Współczesne nam kino, teatr, literatura, prasa, radjo zawarły ze sobą serdeczne przymierze, aby tylko stojąc na usługach żydostwa, zniszczyć odporność ludzi na punkcie sprawy seksualnej.

Dziś leje się deprawacja szerokiemi strumieniami z taśmy filmowej, z desek teatralnych, z kabaretowych nor, dziś się pod rozmaitemi postaciami podaje truciznę młodzieży, zabijając w niej naturalne poczucie wstydu i skromności.

Dziś powagami dla dorastającej młodzieży są: pp. Boy, Tuwim, Słonimski z pod znaku „Wiadomości Literackich" i innych piśmideł pornograficznych.

Rodzina chrześcijańska podrywaną jest falami prądów antymałżeńskich. Przypatrzmy się bliżej, do jakich nieszczęść wiedzie niezdrowa opinja społeczna, a przerażenie zamknie nam usta.

Szpitale dla chorób zakaźnych, zakłady dla umysłowo chorych rzuciły groźne memento pod adresem tych, którzy Boga i prawo moralne wyrzucili ze szkoły i życia rodzinnego.

Bezbożnictwo święci trjumfy.

Liga wolnomyślicieli polskich (czytaj żydowskich) niedawno założyła w Warszawie pierwszą szkołę bezwyznaniową, gdzie propaganda bezbożnictwa będzie uprawiana całkiem legalnie i bez przeszkód.

Szkoła ta przeznaczona jest dla dzieci robotników, oczywiście socjalistów, lub komunistów. Biedny robotnik znowu staje się tym przysłowionym królikiem, na którego ciele wypróbowują najrozmaitszych trucizn. W Rosji na robotniku wypróbowują wytrzymałości teorji komunistycznej. U nas na razie odbywają się próby zaszczepienia bezbożnictwa, bo o komuniźmie jeszcze nie pora głośno nauczać. Ale poczekajmy i bądźmy bierni, a tej nowości doczekamy się napewno.

Z usilną propagandą bezbożnictwa musimy się liczyć, gdyż z Bolszewji idą rozkazy poparte brzęczącą monetą. Musimy więc podwoić czujność, wróg stoi u bramy, a nasi „czerwoni" ideowcy lubią grosze płynące z Bolszewji.

Te problemy niepokoją i rozwichrzają umysły już i najszerszych mas, które nie mogąc znaleźć drogi wśród tego zamętu — pogrążają się.

Przekonać się o tem można wszędzie.

Coraz wyraźniej słychać groźne pomruki nadciągającej burzy. Wrogie siły jakieś chcą za wszelką cenę odebrać naszej Polsce charakter chrześcijański, usunąć religję ze szkół, niewiarą zatruć dusze naszych dzieci, zohydzić duchowieństwo, znieść śluby kościelne, ułatwić rozwody, a przez to pchnąć naród w bagno uprawionej rozpusty.

Przypatrzmy się teraz na to społeczeństwo, które jest ogniskiem wszelkich zbrodni i deprawacji, jakie nękają świat **chrześcijański. Zwróćmy** baczną uwagę na zwyrodnienie moralne owego społeczeństwa, które stało się jakby przekleństwem rzuconem światu aryjskiemu.

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV karny.
Dnia 18. X. 1932.
Sygn. IV. Pr. 174/32

Sąd Okręgowy, Wydział IV w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I). Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 43, z 23. X. 1932 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 i 2 p. t.: „Generalna próba" od słów „Gdy rosną" do słów „krzywda dla innych" od słów „Polacy! to hańba" do słów „Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

2) artykułu zamieszczonego na stronie 6 p. t. „Ofenzywa Żydów na kiosk p. Taducha we Lwowie" od słów „oto do czego" do słów „na rzecz bolszewizmu" od słów „w odpowiedzi" do słów „firm i banków" albowiem treść tych artykułów zawiera znamiona występku z art. 156 k. k.

II). Zakazuje się dalszego rozszerzenia skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku Urzędowym.

III). Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczonym.

Dr. Hubl, w. r. Wiceprezes Sądu Okręgowego. — Protokolant: Kobylarz.

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

W dażdem społeczeństwie spotyka się jednostki zbrodnicze, zwyrodniałe, spotyka się obłąkańców, szaleńców i t. d. Jedynie wśród żydów zbrodniczość i zwyrodnienie moralne przestaje być wyjątkowością, staje się niejako regułą spotykaną nieomal na każdym kroku.

Sami żydzi podkreślają zwyrodnienie moralne swego społeczeństwa , nic więc dziwnego, że zbrodnicze zwyrodnienie jednostek żydowskich jest na porządku dziennym. Statystyka wykazuje, że największy odsetek obłąkanych dają żydzi, jeżeliby była przeprowadzona dokładna statystyka zwyrodnień zbrodniczo - moralnych nieżawodnie wykazałaby to samo.

Przeglądnijmy kronikę pism codziennych z jednego tylko tygodnia, a przed oczyma naszemi przesunie się ponury obraz zbrodni dokonanych przez zwyrodnialców żydowskich.

A więc:

W Błoniu k. Warszawy niejaki Moszek Belmacher (żyd) uwiódł 17-letnią Polkę, niedorozwiniętą umysłowo, niejaką Bielecką ,gdy ta zwróciła się do niego, by zaopiekował się dzieckiem, tak ją skatował, że wkrótce zmarła.

W Rybniku na G. Śląsku właściciel składu manufaktury Arnold Steiner (żyd) zaangażował w charakterze subjektki 20-letnią Helenę Szafarzównę. Z biegiem czasu uwiódł ją, a kiedy dziewczyna poczuła się matką chcąc się jej pozbyć, wlał jej przemocą w gardło zawartość flaszeczki z esencją octową.

W Częstochowie, kupiec Dankowicz (żyd) zgodził do służby młodą i ładną służącą ze wsi, którą po dłuższem maltrenowaniu skłonił do uległości. Obawiając się skandalu wyrzucił ją ze służby, a kiedy dziewczyna zgłosiła się ponownie, oświadczając, że jest w stanie odmiennym i błagała o pieniądze na pobyt w szpitalu — żyd począł ją kopać nogami po brzuchu. Dziewczynę w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

Przed laty znaną była w Warszawie sprawa handlarza żywym towarem, który zwał się Napoleonem (żyd). Obecnie przybył do Polski po nowe ofiary, lecz został poznany przez jedną z mieszkanek Otwocka, którą swego czasu Napoleon wywiózł do Argentyny.

W Zabierzowie 10-letnią dziewczynkę zniewolił żydowski kupiec Goldberg — unieszczęśliwiając ją na całe życie i t. d. i t. d.

Oto szereg wypadków, których byliśmy świadkami w ciągu jednego tylko tygodnia. A ile to podobnych pozostaje w ukryciu?

Taki stan rzeczy nie może być dłużej tolerowany.

Nie śpią wrogowie, ale my, katolicy, śpimy w jakiejś niepojętej beztrosce i obojętności. To jest właśnie nasz nieprzyjaciel najgorszy, ta bierność nasza, to nasze polskie „jakoś to będzie".

Patrzymy z założonemi rękoma, jak nam rozmaite zło Polskę zaśmieca i dusze zabagnia. Przecież jest nas siła, przeważająca większość w Polsce nas chrześcijan, myśmy powinni nadawać ton, z nami przedewszystkiem powinni się liczyć.

Obudźć nam się z tego odrętwienia! Musimy mieć odwagę bronić naszej sprawy!

Ale nie wystarczy bronić się, **trzeba przejść do ataku. Zastosować obowiązujące przepisy prawne przestrzegając ich z całą stanowczością. Musimy przejść od obrony do działań zdecydowanych i energicznych a więc do pracy pozytywnej nad pogłębieniem społecznego światopoglądu.**

Winniśmy dobrze pamiętać, iż może z czasem spaść na nas i na naszą przyszłość straszna odpowiedzialność i kara dziejowa, jeśli obecnie nie zdobędziemy się na zdecydowane pociągnięcia, jeżeli nie uwolnimy się od hegemonji, którą usiłuje nam żydostwo narzucić, jeżeli prześpimy przełomową godzinę czynów, która właśnie wybija na zegarze dziejowym!

—o—

Kto jest winien nędzy obecnej w Polsce?

Wedle oświetlenia żydowskiego.

To wszystko, co o przyczynach kryzysu możnaby powiedzieć już dawno powiedziano, dokładnie wykazano datami i uzasadniono.

Nie wystarcza to jednak żydom, którzy uporczywie dopatrują się i wskazują tendencyjnie na przyczynę kryzysu tam, gdzie właśnie uznano ich, jako bezpośrednich sprawców obecnego przesilenia.

To uporczywe doszukiwanie się przyczyn kryzysu prowadzi nieuchronnie do szukania winnych, a więc do zaostrzenia sporów wewnętrznych i jeszcze bardziej gmatwa sytuację, bo uniemożliwia jakiekolwiek porozumienie.

A przy takiem nastawieniu umysłów, rzecz jasna, że rozjątrzenie wzrasta w stosunku geometrycznym do rozmiarów kryzysu i tegoż nieuchronnych skutków.

O cóż jednak chodzi żydom, jak nie o jątrzenie i nastawianie umysłów w linję idącą po myśli ich interesów. Łowienie ryb w mętnej wodzie jest przecież jedną z charakterystycznych i zasadniczych cech natury żydowskiej.

Na łamach żargonowego pisma „Hajnt", dr. F. Rotenstreich, sjonista, występuje z oskarżeniem pod adresem „endeków", że oni są winni obecnemu kryzysowi gospodarczemu w państwie, że oni stanowią groźbę dla Polski.

W ostatnich miesiącach endecy wzmogli swoją nagonkę przeciw żydom — wywodzi autor — i ostrzegają rząd, że żydzi potężnieją gospodarczo i politycznie. Tak nie jest. Żydzi są zrujnowani:

„Żydów gospodarczo prawie starto. Nas zwyciężono. Ale jak wyglądają zwycięzcy? Gdzie są te pozycje, które oni objęli po tem, jak nas wycisnęli, wypchnęli? Gdzie jest to bogactwo, które oni zdobyli. W Poznaniu my przecież nie jesteśmy współzawodnikami, tam nie miano kogo wypychać. Czy tam jest dobrze? Czy tam nie cierpi kupiec?"

Uratować rolnictwo w Polsce mogą, zdaniem autora, tylko żydzi i to przez osiedlenie się we wsi, tak zaświadcza nawet książę polski:

„W mojem posiadaniu znajduje się list polskiego księcia, w którym on pisze, że tylko żydzi mogliby uratować od upadku polską wieś. On wie, że żydzi umierają z głodu, że nie mają pieniędzy, a jednak on żąda, aby żydzi szli do wsi. Oni winni osiąść we wsiach, gdyż żydzi swoją pilnością, wytrzymałością, wiernością i oddaniem się mogą dużo zrobić".

Według zdania tegoż księcia, polski żywioł gospodarczy upadł, gdyż niechętnie odnoszono się do żydów:

„Polscy kupcy, polscy rzemieślnicy, włościanie upadli nie tylko dlatego, że prowadzono fałszywą gospodarkę i politykę podatkową, lecz i dlatego, że w kraju prowadzono walkę z własnymi obywatelami. Kraj — pisze ten polski książę — nie może rozwijać się, gdy wypycha się najruchliwszego, mądrego i fachowego obywatela. Nigdy w kraju nie zapanuje dobrobyt, jeżeli ma się na myśli jakby tamtego wypchnąć, jakby go skrzywdzić, jakby wydać ustawę, aby on poszedł na dno..."

Endecy są winni nędzy obecnej w Polsce:

„Jeżeli przypatrzyć się całej polityce, którą w ostatnich latach prowadzono, musimy powiedzieć, że jeżeli nędza jest u nas większa niż w innych krajach — a to przyznają wszak endecy — oni są temu winni. Oni siali nienawiść tam, gdzie potrzebna była miłość, oni niszczyli solidarność tam, gdzie to było przykazaniem życia..."

Taką samą politykę wobec żydów prowadzili endecy przed 30 laty i taką samą politykę prowadzą dziś w Polsce Niepodległej:

„Ich polityka i taktyka złamały nas. Oni zwyciężyli. My jesteśmy zwyciężonymi. Ale z nami zwyciężonem jest państwo polskie. Nas zrujnowano, ale nasza ruina jest ruiną dla państwa polskiego, nasze zbiednienie wywołało zbiednienie w całym kraju. I gdy nagonka ma iść dalej, gdy burza ma trwać, zobaczą zwycięzcy , że nie tylko my jestemy zwyciężeni, lecz zwyciężonym w walce, przeciw nam prowadzonej, będzie ten, kto musi być drogim dla endeków — państwo polskie. Jeżeli państwo polskie pragnie wyjść z kryzysu zwycięsko, może to stać się tylko wówczas, gdy endecy będą pokonani".

A więc: **trzeba zwalczać endencję i bronić żydów,** aby poprawić stan gospodarczy Polski.

Szkoda, że ów książę, na którego powołuje się autor, **nie porozumiał się** z innym współwyznawcą autora, niejakim Zukermannem, który przed kilku miesiącami tłómaczył żydom na łamach pism angielskich, że **powodem trudnej sytuacji ich: jest średniowieczny ustrój społeczny żydostwa.**

Tak długo, póki trwa ten stan rzeczy, a żydzi nie staną się żywiołem produkcyjnym, będą trwały ich trudności, chociaż może to nie podobać się rozmaitym pp. Rotenstreichom, ani owemu księciu. Ten ostatni pamięta, jak się od pachciarza pożyczało, lecz widać nie pamięta, ile i jak trzeba było oddawać i opuszczać nieraz ojcowiznę.

Gdy chodzi o powagę i godność narodu.

W ostatniem numerze naszego pisma donieśliśmy o projektowanem rozporządzeniu w sprawie godzin handlu i czasu otwierania zakładów handlowych.

Wracamy jeszcze do tej sprawy, gdyż zasługuje ona baczniejszą uwagę nietylko bezpośrednio zainteresowanych sfer kupieckich, ale i szerszej opinji, w szczególności zaś tych wszystkich, którzy zdają obie dokładniej sprawę z kwestji żydowskiej w Polsce.

Żydzi wszelkiemi siłami dążą do zniesienia przymusowego spoczynku niedziel nego. Domagają się tego przez swych posłów w Sejmie, przez całą żydowską prasę, angażują do tej sprawy nawet czynniki międzynarodowe.

Pamiętamy wszak dobrze znamienne słowa posła Grünbauma, który w okresie naszych walk o Wilno, kiedy Sejm zdecydował przymusowy spoczynek niedzielny, zawołał publicznie: „W tej chwili straciliście Wilno!" Była to niecna próba żydowskiego szantażu i zamiar zastraszenia, iż bez zgody na żądania żydowskie nie dokonamy zjednoczenia Ojczyzny w ramach odrodzonego państwa. Próba się nie udała, ale intencje niewątpliwie pozostały nadal.

Upór z jakim żydzi walczą o zniesienie przymusowego spoczynku niedzielnego wypływa stąd, że żyjąc niemal wyłącznie z pośrednictwa i handlu oraz opanowawszy prawie całkowicie miasta polskie, nie chcą się zgodzić na ustąpienie z zajętych placówek.

Dotychczas trwano nieugięcie przy zasadzie przymusowego spoczynku niedziel nego .Rozumiano całą doniosłość tej narady i całą jej słuszność. Obecnie zanosi się na zmianę tego stanowiska.

Że projektowana nowelizacja rozporządzenia P. Prezydenta o spoczynku niedzielnym jest tylko pierwszem zwycięstwem postulatów żydowskich w tej ważnej kwestji, poucza nas najlepiej prasa żydowska, która już się przygotowuje do nowego ataku „na sztuczne ogranicze nia obrotów handlowych drogą przymusowego skracania naturalnego tygodnia pracy".

Żydowska „Chwila" lwowska zapowiada, że:

„Koło żydowskie (w Sejmie), a z niem społeczeństwo żydowskie, nie powinno ustać w dalszej walce o równe prawa do pracy. Walka o faktyczne i pełne równouprawnienie musi toczyć się dalej, ze zdwojoną energją".

Jedyną odpowiedzią społeczeństwa pol skiego na te zamierzenia żydowskie musi być wytrwałe stanie przy zasadzie przymusowego spoczynku niedzielnego.

W tej bowiem na pozór drobnej sprawie kryje się rzecz doniosła i ważna.

Kryje się w tem pomoc dla naszego handlu, który walczy o polski charakter miast, jest w tem utrwalenie zasady, że interes zbiorowości polskiej ma w państwie polskiem miejsce naczelne, wreszcie chodzi tu o powagę i godność narodu.

Żydzi, którzy dziś tyle deklamują o równouprawnieniu, bardzo swoiście równouprawnienie to rozumieją. Żeby się o tem przekonać, wystarczy przejrzeć narzucony nam, dzięki wpływom żydowskim na konferencji pokojowej traktat o mniejszościach. Pamiętajmy, że w myśl tego traktatu, nie wolno rządowi polskiemu przeprowadzać żadnych wyborów w dniu święta żydowskiego i w soboty. W soboty i w święta żydowskie nie mogą sądy polskie rozpoznawać spraw, w których stawiennictwo żyda jest konieczne.

Widzimy więc, że w Polsce, w kraju katolickim, pod powagą zobowiązań między narodowych, nie wolno naruszyć święta żydowskiego, ale jeśli chodzi o przymusowy spoczynek niedzielny, wtedy mówi się wiele o „równouprawnieniu" i „równem prawie do pracy".

Znamy argumenty żydowskie oraz istotne ich dążenia. Opinja polska dobrze orjentuje się w zagadnieniu spoczynku niedzielnego, które jest ważną częścią kwestji żydowskiej w Polsce. I dlatego musimy się domagać od czynników miarodajnych, aby do załamania linji na tym odcinku nie dopuściły.

Kupujcie u chrześcijan!

Wszechświatowy zjazd żydostwa w... Zakopanem.

Jak donosi prasa żydowska, w nadchodzącym sezonie zimowym z początkiem lutego 1933 r. mają odbyć się w naszej stolicy zimowej Zakopanem — I. Światowe igrzyska zimowe „Makkabi".

Olimpjada żydowska ma zostać urządzona na skutek uchwały rady naczelnej żyd. związku sport. „Makkabi", która to rada, bez porozumienia się w tej sprawie z kompetentnymi czynnikami w Polsce oraz z naszemi władzami sportowemi rozporządza terenem polskim, jak jej się żywnie podoba.

W międzynarodowych stosunkach sportowych panuje zwyczaj, że państwo urządzające u siebie jakąś imprezę o światowem znaczeniu, jako gospodarz zaprasza do wzięcia w niej udziału przed stawicieli innych państw.

Tymczasem rada naczelna „Makkabi" nie zechciała się poddać międzynarodowym przepisom i urządzić olimpjadę u siebie w Palestynie, ale prawem kaduka rozesłała zaproszenia do zagranicznych związków „Makkabi" — **zapraszając je do Polski**. Wynika z tego, że żydzi w Polsce uważają się za gospodarzy, a nie obcych przybłędów, którzy winni prosić o pozwolenie.

Wynika z tego również, że **uchwała rady naczelnej „Makkabi" jest dowodem tupetu graniczącego z prowokacją.**

Słusznie występuje przeciwko tej żydowskiej zuchwałości „Gazeta Warszawska", która m. in. pisze:

„Nie wierzymy, by odpowiednie czynniki zgodziły się na urządzenie żydowskiej olimpjady w zimowej stolicy Polski, która przyniosłaby Zakopanemu więcej strat niż korzyści. „Żyd bowiem mieszkający w swoim koszernym pensjo nacie, nie kupujący na miejscu nic. (czę sto jeszcze sprzedający po cichu przywiezione towary), stanowi w bilansie handlowym uzdrowiska pozycję wątpliwą. Gdy można umieścić żyda obok Polaka, jeszcze to się gospodarczo jakoś kalkuluje. A gdy przychodzi wybrać między Polakiem a żydem, nie trzeba ani chwili zastanowienia: wybiera się lepszego gościa, tj. Polaka".

Oczywiście, że taki najazd żydów na Zakopane odstraszyłby na dłuższy czas Polaków, nie mówiąc już o cudzoziemcach, którzy w ostatnich latach licznie przybywają, aby podziwiać sławne już w świecie piękno krajobrazu zakopiańskiego.

Interes taki nie opłaciłby się zatem Zakopanemu.

Spodziewamy się wobec tego, że tak polski świat sportowy, jak i nasze czynniki kompetentne oraz sami Zakopiańcy **dołożą wszelkich starań, aby ta żydowska heca nie doszła do skutku.**

Niech żydostwo nie zaśmieca naszych polskich turni i hal, niech żydowski szwargot nie zakłóca ciszy naszych polskich Tatr.

Baca.

—:o:—

Samoobrona Rumunów a patrjotyzm Polaków.

Wielkie skupienia żydów w Rumunji, podobnie, jak w Polsce, — są dla obu tych państw prawdziwem nieszczęściem sprawiają obu rządom niemało kłopotu, a dla ludności rdzennej stanowią istną plagę, żerując na jej organiźmie w sposób bezwzględny i nie cofający się przed najbardziej wyrafinowanemi metodami zawładnięcia najintratniejszemi gałęziami życia narodu panującego.

Totez częste wystąpienia przeciwko żydom na terenie Rumunji, Niemiec i innych państw zachodnich (oprócz Polski — przyp. zec.) świadczą najlepiej o budzącem się uświadomieniu narodowem, o potrzebie wyeliminowania żydów poza nawias politycznego, duchowego, kulturalnego i gospodarczego życia narodu, wśród którego żydostwo osiadło.

Częściej niż inny kraj, Rumunja jest terenem antyżydowskich wystąpień, patrjotycznie usposobionych warstw narodu.

Ostatnio znowu doszło w Jassach do gorącej manifestacji studentów rumuńskich przeciwko bucie i arogancji żydowskiej. Sprawa przedstawia się następująco:

W Jassach, na gruncie leżącym tuż obok kościoła, a posiadającym znaczenie historyczne zaczął budować dom żyd Aronsohn, mimo sprzeciwów władz kościelnych i miejscowej ludności. W odpowiedzi na pełne buty i arogancji postępowanie żyda wobec przedstawicieli duchowieństwa i obywatelstwa, miejscowi studenci zwołali wiec w domu akademickim, skąd następnie w liczbie około tysiąca osób wyruszyli w kierunku placu, na którym znajdował się nowobudujący się gmach. Studenci postanowili budowę tę zburzyć i wkrótce przystąpili do dzieła. Równocześnie jak z pod ziemi zjawiły się oddziały policji i żandarmerji, które silnym kordonem otoczyły żydowską budowlę. Nie na wiele jednak zdało się przybycie odsieczy, gdyż napór studentów był tak silny, że niebawem, zresztą nie zbyt agresywnie nastę pujący przedstawiciele władz, ustąpili z placu.

Wtedy studenci, przy pomocy przyniesionych ze sobą narzędzi **zburzyli wzniesione już mury budowli i zrównali ją z ziemią.**

Po dokonanym czynie udali się wszyscy do kościoła, gdzie z udziałem licznie zgromadzonego duchowieństwa odbyło się uroczyste nabożeństwo.

U nas żydostwo również okoliło kościoły (kościół Jasnogórski, kościół N. M. P. w Krakowie i in.), a jednak podobny akt samoobrony, jaki miał ostatnio miejsce w Jassach, jest nie do pomyślenia, gdyż naród z dziwną biernością patrzy na masowe osiedlanie się innowierców w ogniskach katolicyzmu, w miejscach o znaczeniu historycznem.

Nie pochwalamy wystąpienia studentów rumuńskich — lecz jakże marnie przedstawia się nasz patrjotyzm polski, w zestawieniu z patrjotyzmem Rumunów.

———o———

Na tle ostatnich zajść uniwersyteckich w Wiedniu.

W społeczeństwach chrześcijańskich nurtuje myśl oswobodzenia się z pod zgubnych wpływów, jakie wywierają na nie żydzi. Świadczą o tem najlepiej te często przejawy akcji samoobronnej, jakich świadkami jesteśmy ostatnio w Niemczech, Belgji, Rumunji i innych państwach, w których żywioł żydowski coraz bardziej daje się we znaki ludności tubylczej. Jeżeli ta akcja obejmuje tylko niektóre warstwy, a nie szeroki ogół, to mają żydzi do zawdzięczenia tylko temu, że swoim sprytem i przemyślną, a celową robotą, ciągnącą się przez wieki potrafili uśpić i znieczulić nerwy społeczeństw chrześcijańskich na niebezpieczeństwo, jakie im grozi z ręki żydowskiej. Powoli budzące się uświadomienie narodowe dotarło już tam, gdzie żydzi najsilniej bili taranem zepsucia, demoralizacji i rozprzężenia — w młodzież aryjską.

Młodzież chrześcijańska nie dała posłuchu przewrotnym hasłom, głoszonym przez żydostwo, ona pierwsza podjęła rękawicę rzuconą w twarz całemu światu aryjskiemu.

Dziś na czele ruchu antysemickiego, kroczy kwiat narodów — **młodzież.**

W pierwszym rzędzie młodzież uniwersytecka poczuła się zagrożoną w swym bycie, ona pierwsza poczęła bronić swych praw przeciw uzurpatorom.

Ostatnie i obecne wystąpienia przeciw żydom w centrach umysłowych Europy, **pozwalają rokować nadzieję, że przy wydatniejszem poparciu, jakiego młodzież oczekuje ze strony swych rodzimych czynników rządzących — kwestja żydowska na uniwersytetach przestanie istnieć.**

Jak donoszą dzienniki, na uniwersytecie i politechnice w Wiedniu doszło onegdaj do krwawych starć między studentami chrześcijańskiemi, a żydami, w wyniku których 12 studentów żydowskich zostało rannych.

Rzecz dziwna, że również socjaliści, członkowie Schutzbundu, a więc sprzymierzeńcy żydów napadli na skautów żydowskich i pobili ich dotkliwie.

Następnie, zajścia przeniosły się na ulicę, gdzie element niestudencki atakował przechodniów żydowskich. Po krwawych wypadkach na uniwersytecie udano się do dzielnicy żydowskiej, gdzie doszło do poważnych awantur.

Tłem tych zajść było przyjęcie na uniwersytet i politechnikę nadmiernej ilości słuchaczów żydowskich.

Na tem samem tle, podobne zamieszki rozgrywają się na terenach uniwersyteckich innych państw.

Jedna wspólna troska, troska o przyszłość życia narodowego i umysłowego osiadła na czole aryjskiego studenta.

Troska ta musi stać się ogólnospołeczną, musi poruszyć całą chrześcijańską społeczność, która nie może pozostawić swej młodzieży idącej luzem, na pastwę żydowskich uroszczeń.

Jeżeli chcemy, aby młodzież, ta przyszłość każdego narodu miała stanowić o losach państwa, to musimy jej teraz zapewnić opiekę i nie możemy pozwolić na to, aby ta młodzież sama musiała sobie wywalczać prawa, we własnym kraju, które jej obcy ogranicza.

k. ś.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców a żydzi w Łodzi.

O ile Polska stała się terenem niepokojącej inwazji żydów, to już Łódź, nawet jak na nasze stosunki, stanowi rezerwuar o wyjątkowej zawartości rybiookich przybyszów ze wschodu, którzy, co gorsza, — zdołali skoncentrować w swych nieczystych rękach olbrzymią wię kszość przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Tutaj więc walka o polskość stolicy polskiej pracy staje się sprawą szczególnej wagi i winna być prowadzona bez wytchnienia aż do zwycięstwa.

To też na tem tle w szczególnie przykry sposób odbija działalność niektórych instytucji, w pierwszym rzędzie, zdawałoby się, powołanych do tej walki.

Mamy tu na myśli **Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Łodzi,** która posiada na terenie miasta około 50 sklepów detalicznej sprzedaży artykułów spożywczych i jest niewątpliwie największą tego rodzaju spółdzielnią w Polsce.

Kooperatywy i spółdzielnie zakładane są jak wiadomo w celu obrony konsumenta przed wyzyskiem, przez usunięcie z obrotu towarowego wszelkiego rodzaju pośredników, których zarobki podrażają cenę towaru.

A ponieważ szlachetnym tym przemysłem trudnią się prawie wyłącznie żydzi, każdy przeto łatwo zrozumie, że Spółdzielnia obok obrony interesów swo ich członków ma przed sobą jeszcze niezwykle ważne i wdzięczne zadanie walki z zalewem **żydowskim na najbardziej zagrożonym terenie gospodarczym.**

Niestety, Zarządowi łódzkiej Spółdzielni Spożywców cele powyższe nie przyświecają.

Nietylko, że dostawcami artykułów pierwszej potrzeby, jak cukier, mąka, kasza i t. p. dla sklepów Spółdzielni są żydzi, ale bez rumieńca na twarzy ofiarowuje się kupującym towary w opakowaniu z firm żydowskich... I ceny, wbrew zasadniczym celom spółdzielczym są na każdym artykule wyższe niż w innych sklepach prywatnych.

To wszystko mówi samo za siebie. To woła wielkim głosem na alarm.

Przecież my nie po to płaciliśmy wkła dy członkowskie i nie po to chodzimy do odległych nieraz sklepów Spółdzielni, mijając po drodze inne katolickie sklepy, aby napychać kieszenie żydów! I wzamian za to otrzymujemy towar dostarczony i wyprodukowany przez żydów... Jak na kpiny! A tymczasem polskie fabryki upadają z braku zbytu i ręce polskiego robotnika wyciągają się po zasiłek. Czem takie postępowanie Spółdzielni wytłumaczyć? — Ciemnotą i nieuświadomieniem kierownictwa? — Może, ale od czego jest w takim razie „Rada Nadzorcza"?!

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

Bo... przecież nie chcemy posądzać kierowników Spółdzielni o interes osobisty w tej szczególnej sympatji do bro datych synów Izraela.

Urządza się uroczyste „święta spółdzielczości", nabożeństwa, wygłasza się wzniosłe hasła „swój do swego", „w jedności siła"... I tu właśnie leży tragedja rozdźwięku między słowem a czynem. Feta się skończyła, sumienia się uspoko iły, wszyscy są zadowoleni a z poza **kulis tej narodowo-społecznej szopki wychyla się jak dawniej drwiąca lisia twarz żyda.**

Dlaczego Spółdzielnia nie korzysta z usług Łódzkiego Oddziału Związku Spół dzielni Spoż. Rzplitej Polskiej, który mo że dostarczać towarów pierwszej jakości po cenach umiarkowanych, tembardziej jeśli chodzi o zamówienia w ilościach wagonowych?

Czy nie dość przekonywujący jest przykład spółdzielni „Posiew", która po dobnie zażyłe stosunki z żydami przypłaciła bankructwem?

Jak wytłumaczyć temu olbrzymiemu tłumowi, zapełniającemu codziennie skle py żydowskie, że staje się z każdym dniem coraz zupełniej niewolnikiem żydowskim?..., że gdy mu przyjdzie stanąć kiedyś do śmiertelnej rozprawy z wrogiem zewnętrznym o swoje życie i wolność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wróg zewnętrzny zgotuje mu straszną, bo nieoczekiwaną niespodziankę, z tyłu...

Obserwator łódzki.

Protest kupców i rzemieślników przeciw handlowi w niedzielę.

W związku z projektowanem wprowadzeniem nowelizacji ustawy o przymusowym spoczynku niedzielnym podjęto odpowiednią akcję protestacyjną, która od będzie się we wszystkich miastach i większych ośrodkach kraju. Pierwsza w tej sprawie wystąpiła Częstochowa, gdzie staraniem Stow. Kupców polskich, okręgowego Tow. Rzemieślniczego i stanu średniego odbył się olbrzymi wiec protestacyjny przeciwko prowadzeniu handlu w niedziele i święta.

Po przemówieniach kilku mówców, któ rzy kategorycznie wypowiedzieli się prze ciwko tego rodzaju pomysłom, powzięto następującą rezolucję:

„Zebrani przedstawiciele chrześcijańskiego społeczeństwa, stowarzyszeń i organizacyj rzemieślniczo-kupieckich w Częstochowie, na wiadomość o zamierzonym projekcie wprowadzenia nowelizacji usta wy o świętowaniu niedziel i świąt, jak najenergiczniej przeciw temu protestują. Za podstawę do powyższego protestu zebrani przyjmują z jednej strony zachowanie zasady niepogwałcenia niedziel i świąt, z drugiej zaś strony konieczność uszanowania ustawy o ochronie pracy".

Rezolucję tę przewodniczący wysłał natychmiast drogą telegraficzną do Warszawy na ręce prezesa Rady ministrów.

Na terenie Zagłębia podobne zebrania protestacyjne mają się odbyć w najbliższych dniach.

—:o:—

Nowy pogrom żydów na uniwersytecie w Wiedniu.

W ostatniej chwili nadeszły wieści, że po wznowieniu wykładów na uniwersytecie w Wiedniu ponownie wybuchły rozru chy antyżydowskie, przyczem 8-miu studentów żydów pobito do krwi. Policja zachowała się biernie przyglądając się rozruchom przed rampą uniwersytecką. Wszystkich studentów żydowskich wypę dzono ze sal wykładowych, poczem odbył się w auli uniwersyteckiej ogólny wiec akademicki, na którym powzięto szereg demonstracyjnych uchwał.

Uniwersytet ponownie zamknięto.

—:o:—

PAMIĘTASZ?!

Pamiętasz ten radosny dzień
gdy głosić nam kazano:
„wolności waszej nadszedł dzień
— skruszone są kajdany"
gdy wszystkich zawezwano
bez różnic na wiek, stany
do czynu, a nie... śnień
w on — października — dzień
..... pamiętasz?

Pamiętasz,
jak wtedy to śpiewano, —
jak radość biła z lic; —
jak licznie tłum zebrany
pochodem szedł ulic
i nucił pieśni chwały
w swobodnej piersi swej
— zbratany naród cały;
Jak orły zdejmowano
dwugłowe — wszędzie w niej,
..... pamiętasz?

Pamiętasz,
jak zdrajcy, — tchórze drżali
na mieście i tam w sali
w on dzień; — gdy nie pan
nie chłop, — robotnik sam
porzucał był okowy
dla przyszłej chwały,
— lecz naród cały
na żywot wstawał nowy;
..... pamiętasz?

Pamiętasz,
jak serca w zgodny takt zabiły
i wszystkich razem połączyły
w on dzień ..... pamiętny sławy,
— gdy wolność myśmy brali
..... wolą ze stali
..... pamiętasz?

Krakowowi w rocznicę dnia 31. X. 1918.

Elka.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Październik.

30. **Niedziela — Klaudjusza M.**
31. Poniedziałek — Wolfganga

Listopad.

1. **Wtorek — Wszystkich Św.**
2. Środa — Dzień Zad.
3. Czwartek — Huberta, Sylwji
4. Piątek — Karola Bor.
5. Sobota — Elżbiety.

——o§o——

Dzieci polskie w gimnazjach żydowskich

W bieżącym roku szkolnym zaobserwowano w Wilnie **fakt wycofywania dzie ci chrześcijańskich ze szkół prywatnych polskich i oddawanie ich do szkół żydowskich.** Niemal wszyscy ci uczniowie są dziećmi urzędników lub emerytów.

Chodzi w tym wypadku, jak tłómaczą sami rodzice, o uzyskanie matury, gdyż w gimnazjach żydowskich łatwiej egzaminują oraz gimnazja żydowskie nie poz bawia się praw, jak to ma miejsce ze szkołami chrześcijańskiemi. Publiczną bo wiem jest tajemnicą, że gimnazjum Wellera (najstarsza szkoła prywatna w Wil nie) straciło kategorję „A" na skutek interwencji żydów wileńskich.

Wspierane przez zamożne żydostwo wileńskie i subsydjowane przez zażydzony magistrat, mogą te gimnazja żydowskie konkurować ze szkołami polskiemi, przez odpowiednie obniżenie wpisów, co w pewnym również stopniu pociąga zubożałe społeczeństwo polskie.

Możemy sobie wyobrazić, co to będzie za obywatel, który ukończy żydowskie gimnazjum. Polskie dziecko w żydowskiej szkole. Czy nie wracają czasy zaborcze?

——o§o——

Lwowski „Ekspres Wieczorny" - obwija w bawełnę żydów.

„Popularny" dziennik lwowski **III. „Express Wieczorny"** zdradza niebywały lęk w określaniu wiadomości w stosunku do przestępstw żydowskich. Z jednej strony obowiązek dziennikarski każe notować każdy przejaw życia codziennego, z drugiej obawa nie pozwala nazwać rzeczy po imieniu, gdyż większość popełnianych zbrodni, oszustw i t. p. w przejawach tych, stanowią żydzi.

Tytuły artykułów zawsze tak ułożone, że o przestępstwie, aresztowaniu lub zbrodni danego osobnika żyda, domyślać się trzeba z nazwiska. Redakcja nie napisze „Fałszerze żydowscy w potrzasku", ale umieści: **„Fałszerze w potrzasku", bo żydów fałszerzy 5 złotówek: Mendla i Srocha Świerszczyków oraz Arona Rosenzweiga trzeba zamaskować.** (Vide Nr. 742).

Dalej, nie napisze; „żyd krwawy zbój na placu Halickim" ale umieści; **„Krwawy zbój na placu Halickim",** chociaż był nim żyd Ozjasz Szapira, który wbił nożyce w kark robotnikowi Antoniemu Kaczmarkowi Polakowi.

A przemytnik zapalniczek S. Aster nie jest żydem? Zatem dlaczego nie napisano tego otwarcie lecz nazwano go **„szefem przemytników"?**

Zbrodniczy „lekarz" Frenkiel, też żyd który stanowi problem dla policji całej Europy, określony tylko jako „zbrodniczy".

Dr. Maurycy Rosenbaum usiłujący za garnąć cudzą kopalnię w Borysławiu, także żyd, a tytuł wiadomości brzmi: „Rewizja u adwokata". Czemu nie dodano: „żyda"? Wogóle dziennik ten bar dzo uważa, aby żydków nie „obrażać" i w tem tkwi jego „popularność".

Niema oprócz "Kurjera Lwowskiego" we Lwowie pism, które zdecydowałyby się choć jedno słówko potępienia dla żydowskich zbrodni na łamach swych umieścić. Wpływy żydowskie na tego rodzaju krok nie pozwalają. Zatem podając to do wiadomości Redakcji „Expresu Wieczornego" polecamy zastosować odtąd więcej odwagi cywilnej w informowaniu swoich czytelników, że 95% zbrodni świata popełniają żydzi.

——§——

Skoncentrowany atak żydów na kiosk p. Taducha we Lwowie.

Rozpacza inwalida p. Taduch na Wałach Hetmańskich we Lwowie, gdyż żydostwo przypuściło formalny atak na niego, za to iż sprzedaje „Hasło Podwawelskie".

Tłumy żydów gromadzą się przed wywieszonym afiszem „Hasła Podwawelskiego" na kiosku i z wyzwiskami, pogróżkami bojkotu kiosku usiłują przekonać właściciela, że we Lwowie nie Polacy a żydzi panami. Wmawiają w poczciwą duszę, że pismo to nie powinno istnieć w jego kiosku, jeśli chce aby miał gości.

Wobec tego zdecydował się p. Taduch nie wywieszać afisza na widok publiczny, pismo jednak w kiosku dalej miał będzie.

Zatem wszyscy ci, którzy „Hasło Pod wawelskie" u p. Taducha pobierali i pobierają niech przyjmą wobec kupców żydowskich takie stanowisko, jak ich pobratymcy wobec p. Taducha. Pomimo że wywieszki „Hasła Podw." (afisza) nie będzie, niech wszyscy kupują to pismo u p. Taducha na Wałach Hetmańskich i obok w kiosku L. O. P. P.

Przez trudy i mozoły do zwycięstwa!

——§——

Ludożerstwo z głodu w dawnym spichrzu Europy.

Do Rygi zaczynają nadchodzić wstrząsające wiadomości o klęsce głodu w Sowietach **spowodowanej upadkiem rolnictwa i biernym oporem chłopów, który uniemożliwił realizację tegorocznych zbiorów.** Z najzupełniej wiarogodnego źródła korespondent A. T. E. dowiaduje się o wypadkach ludożerstwa zanotowanych ostatnio na Ukrainie prawobrzeżnej i skrzętnie ukrywanych przez prasę i władze sowieckie.

1. We wsi Mołodeckie, rejonu Buki, chłop Wiktor Siwaczenko **zarżnął dwoje dzieci, które częściowo zjadł, a pozostałe mięso ludzkie sprzedał na rynku.** Siwaczenko został aresztowany, a władze miejscowe ogłosiły go za niepoczytalnego.

2. We wsi Charkówka, w rejonie Buki matka Zacharczenko **zaźnęła syna Borysa i karmiła nim resztę swoich dzieci.**

3. We wsi Kiszczyńce **znaleziono 4-letnie dziecko usmażone na patelni.** Chłopi zlinczowali ludożercę.

4. We wsi Polanka, **matka zjadła swoje dwumiesięczne dziecko.**

5. We wsi Bałanówka **stale giną dzieci, które jak twierdzą włościanie padają ofiarami ludożerstwa.**

Niezależnie od wypadków ludożerstwa mnożą się wypadki śmierci głodowej. Na cmentarze w Kijowie, Charkowie i Żytomierzu służba sanitarna **przywozi w nocy niemal codziennie po kilkadziesiąt trupów, pozbieranych po drogach wiodących do miast. Zmarli z głodu chowani są w ogromnych jamach, kopanych zawczasu na cmentarzach.**

——§——

„Rajskie" złudzenia firmy Śmiechowski.

I oto znowu bolesny cios. Stara polska firma chrześcijańska, fabryka mydła Śmiechowskiego w Krakowie przestała być naszą placówką narodową. Ostatni nr. „Hasła Podwawelskiego" doniósł już o tem, że na „dyrektora" fabryki został powołany żyd dr. Żabner.

Wiemy już co znaczy, jeśli w firmie chrześcijańskiej kierownikiem zostanie żyd. Chyba nie dla fachowych wiadomości wziął go do swego kantoru fabrycznego p. Śmiechowski. Niewątpliwie decyzję tą powziął p. Śmiechowski z ciężkiem sercem.

Firma o pięknie brzmiącem nazwisku zapraszała nas przez szereg lat swoim „rajskim ptakiem" do popierania jej w naszych polskich gospodarstwach. Nieraz uświadomiona gospodyni nie wzięła mydła Schicht z „Jeleniem", „Orzeł" — Hersteina, Ćwiklitzera, „Kołłontaj" czy reszty tej plejady żydowskich i obcych nam firm, nie bacząc na wyższą cenę, czy gorszy gatunek, nabywała mydło Śmiechowskiego.

Czyniła to z patryjotyzmu! I dzięki temu patryjotyzmowi kupiectwa polskiego, Kółek rolniczych i naszych gospodyń wyrosła ta firma na poważną placówkę. Dzięki temu poparciu zmuszeni byli rozprowadzać to mydło nawet kupcy i hurtownicy żydowscy.

Aż tu gruchnęła wieść, że p. Śmiechowski przyjął wspólnika żyda. Jasnem się stało dlaczego kupcy żydowscy rzucili się ostatnio na „rajskie" mydło. Oni już wiedzieli, że w mydle Śmiechowskiego piszczy niemolwę w złotej kołysce kapitału żydowskiego.

Przewidział może p. Śmiechowski, że spółka z żydem wprowadzi jego wyroby jeszcze bardziej, między żydowskich odbiorców, którzy przecież są najbogatszemi obywatelami Polski, podczas gdy nas już często nie stać i na kawałek mydła.

Ale ta kalkulacja z kretesem p. Śmiechowskiemu zawiedzie. Musimy dziś głośno krzyknąć w stronę podgórskiego Zabłocia: — Nie chcemy i nie będziemy kupować mydła żydowskiego!

Jeżeli chcemy uzyskać niezależność gospodarczą, a uzyskać ją musimy, to zadaniem naszem jest unarodowić polski przemysł, handel, rękodzieło i t. d.

Nie dopuścimy, aby firma polska i chrześcijańska dorobiwszy się majątku na naszym patrjotyźmie stała się za judaszowe srebrniki łupem i terenem eksploatacji żydowskiego kapitału. Będziemy tworzyli i popierali tylko takie placówki polskie, które dadzą nam gwarancję, że na wieki będą polskiemi.

DO PODOFICERÓW!

w stanie spoczynku — oraz wszystkich emerytów, wdów i sierot po nich!

Powiadamiamy Kolegów, że w Krakowie istnieje od sierpnia br. „Polska Samopomoc Emerytowanych Podoficerów" której lokal mieści się przy ul. Andrzeja Potockiego 11. Zwyczajnym członkom Stowarzyszenia „Psep" może być każdy emerytowany podoficer wojsk. żandarmerji, wojsk. marynarki wojennej, straży granicznej i niżsi funkc. Policji Państwowej, członkiem nadzwyczajnym może być każdy emeryt państwowy i samorządowy funkcjonarjusz państw. i samo rządowy, bez różnicy stopnia lub szarży w czynnej służbie — żony ich oraz wdowy i sieroty po nich.

Wszelkie informacje co do emerytury (uposażenia) i inne udzielamy bezzwłocznie po nadesłaniu na koszta druku i portorja 1 zł. na konto P.K.O. Nr. 413565

Zarząd Główny „Psep".

——:o:——

ŻYDOWSCY TRUCICIELE. Żydzi w Gorlicach sprowadzali od dłuższego czasu z różnych miejscowości **eter i tenże sprzedawali ludności ruskiej do picia pod nazwą „kropli"**, które są w użyciu na całej Łemkowszczyźnie. Handel tym produktem jest zakazany, ponieważ jest za bójczy dla zdrowia. Policja wpadła na trop tych handlarzy eterem i aresztowała sprawców w liczbie 6 osób. Przypadek chciał, że aresztowanie nastąpiło 9 bm. i wszyscy oni powędrowali na „sądny dzień" do aresztów sądu grodzkiego w Gorlicach.

KTO NA TEM SKORZYSTA? W Warszawie jedno tylko Two Kredytowe Ziem skie wystawiło na licytację w grudniu b. r. i styczniu 1932 r. 900 kamienic. Właściciele nie mogą spłacić rat zadłużenia.

A kto kupi te kamienice? żydzi.

GWAŁT NAD 7 LETNIĄ DZIEWCZYNKĄ. Czeladnik szewski Izrael Jamer w Warszawie dopuścił się gwałtu na 7-letniej dziewczynce, która posłana przez matkę, przybyła do warsztatu, aby odebrać naprawione buciki. Zwyrodnialca zatrzymała policja obyczajowa.

ŻYDZI BIJĄ CHRZEŚCIJAŃSKIE DZIECI. Brześć Kujawski był widownią brutalnej napaści trzech żydów na dwóch nieletnich chłopców, synów biednego robotnika Ignacego Pilichowskiego.

Żydzi do tego stopnia skatowali niewinnych chłopców, że jednemu złamali rękę, a drugiemu wybili oko.

ZRABOWAŁ 10 TYSIĘCY I ZBIEGŁ DO PALESTYNY. Agent żydowskich ko lektur warszawskich Izrael Srebrnik zdefraudował na niekorzyść klijentów powyżej 10 tys. zł. poczem zbiegł prawdopodobnie do Palestyny.

ŻYDZI WOŁYŃSCY udali się z delegacją do kuratora szkolnego na Wołyń, dr. Firewicza, uskarżając się, że niektórzy inspektorzy szkolni nie dopuszczają nauczycieli hebrajskich do obejmowania placówek szkolnych. Należy zaznaczyć, że kwalifikacje tych nauczycieli pozostawiają dużo do życzenia ,a zatem słusznie czyni się im trudności.

AWANTURY ANTYŻYDOWSKIE W KOWALU. W tych dniach doszło w Kowalu, w pow. nieszawskim, **do awantur** antyżydowskich. Wybito kilka szyb w żydowskich składach i pobito przechodniów. Przyczyną tych zajść podobno były prowokacje ze strony rozzuchwalonego żydostwa.

SYNDYK MASY UPADŁOŚCIOWEJ, ŻYD, OSZUSTEM. W Łodzi aresztowano adwokata żyda Stanisława (!) Fruchtgartena, który będąc mianowany syndykiem masy upadłościowej firmy M. Brok man i M. Gajzler, pobrał od upadłych dłużników łapówki i ukrył majątek wspomnianej firmy, obliczony na pokaźne sumy.

ROK WIĘZIENIA DLA BEZBOŻNIKA. Sąd Grodzki w Radomiu skazał W. Chojnackiego na 1 rok więzienia za to, iż ten podczas procesji Bożego Ciała, — wszedłszy w tłum, nie zdjął kapelusza, a na zwrócone uwagi odpowiadał wyzywająco.

FRANCUSKI PLAN. Według zdania Francji, redukcja zbrojeń i równouprawnienie Niemiec, nastąpi tylko wtedy, gdy rząd Rzeszy podpisze pakty o nieagresji ze wszystkimi sąsiadami na wschodzie i zachodzie, a w pierwszej linji z Polską i Czechosłowacją. Prócz tego Niemcy mają zobowiązać się, że przez 10 lat najbliższych nie poruszą sprawy Pomorza i Gdańska.

W ANGLJI — KRWAWE ROZRUCHY. Zniesienie zapomóg bezrobotnych wywołało rozruchy robotnicze w Belfaście. Zdemolowano sklepy, zrabowano towary i walczono z policją. Do rozruchów przyszło również w Liwerpoolu.

KRWAWY NAPAD KOMUNISTÓW NA PROCESJĘ KATOLICKĄ. W Guevejar, w Hiszpanji, komuniści napadli na procesję, która wyszła przed kościół z Najświętszym Sakramentem. jedną osobę zabito, 7 zraniono. Zraniono również księdza, który niósł monstrancję. Ranny kapłan przyjął natychmiast Komunję św. aby zapobiec zbezczeszczeniu hostji — przez napastników.

NIEMCY WALCZĄ Z NIEMORALNOŚCIĄ. Komisarz Rzeszy w Prusach, Bracht wydał szereg nowych zarządzeń zmierzających **do ukrócenia wszelkich wykroczeń przeciwko obyczajności publicznej.** M. in. mają być poddane ścisłej kontroli wszelkie **nocne lokale rozrywkowe**, w których mają być zakazane zupełnie **rewje nagości.**

Obostrzonej kontroli podlegać będą również księgarnie, handlujące literatura erotyczną, wydawaną pod pozorem studjowania nauki seksuologicznej.

Wskutek szerzącej się ostatnio demoralizacji komisarz Bracht, wydał również policji polecenie **energicznego zwalczania prostytucji ulicznej.**

——s——

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

WP. **„Obserwator" — Łódź.** — Prosimy o podanie adresu, który pozostanie wyłącznie do wiadomości redakcji. Chcielibyśmy w pewnych sprawach skomunikować się z WPanem.

WP. **Józef Ol... — Lwów.** — Uwagi W. Pana uważamy za zupełnie słuszne ,jednak zamieścić nie możemy ze względu na zaostrzoną cenzurę.

WP. **J. Zakrzewski — Warszawa.** — Otrzymaliśmy. Prosimy zwrócić się z tem do p. Z. Orkisza ul. Chmielna 12.

WP. **„Artur" — Zakopane.** — Wkrótce damy odpowiedź. Przedtem prosimy przysłać dalsze projekty.

WP. **J. Niewiadomski — Warszawa.** — Nie możemy skorzystać. Anonim.

WP. **Stach. Ura. —Wilno.** — O magistracie zamieścimy. W wiadomej sprawie prosimy zebrać dowody.

—o:—:o—

Na fundusz prasowy złożyli:

PT. Zarząd Kółka Roln. Mosty W.	2.30
WP. Perzanowski, Kraków,	1.—
WP. Włodarczyk, Kraków,	0.50
WP. M. Y., Kraków,	5.—
WP. Mirkiewicz, Kraków,	12.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg Zapłać".

—:o:—

Co grają w kinach?

„APOLLO": „KOCHAJ MNIE DZIŚ".

„SZTUKA": „ZABÓJSTWO O ŚWICIE".

„WANDA": MATA-HARI" — Greta Garbo.

„UCIECHA": „MATA-HARI" — Greta Garbo.

„SŁOŃCE": „DWAJ MALCY ZŁODZIEJE PARYŻA".

„ŚWIT": „WYSPA TAJEMNIC".

„DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO": Teatr: „MACIEK KRÓLEM" i „CHATA ZA WSIĄ" — Kino: „TRÓJKA".

—o:—:o—

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2.

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Chrześcijańskie firmy na Śląsku godne polecenia.

„Tanie geszefty" żydowskie rosną w Król.-Hucie i Katowicach jak grzyby po deszczu

A NAIWNI GOJE ZNOSZĄ TAM SWÓJ CIĘŻKO ZAPRACOWANY GROSZ.

Nowa zaraza spadła na Górny Śląsk. Niby szarańcza, spadła na miasta śląskie armja pomysłowych judajskich machabeuszy i uczyniła klangor i jazgot, nowe objawienie żydowskie zwiastując.

„Dom tanich cen" tu, „tani bazar" tam, „bazar jednolitych cen" ówdzie, „Wooleworth", „Wohleworth", gdzieniedziej, oto najnowsze, krzyczące reklamy żydowskie w Katowicach, Król.-Hucie, Mysłowicach, Rybniku, Tarnowskich Gó rach. Kilka ścierek, trochę konfekcji, nieco przyborów toaletowych, parę szczotek i kilka kawałków mydła, wreszcie niechlujstwo, brud, typowo żydowskie tałatajstwo — oto wszystko, co ma przyciągnąć naiwnych gojów i ich złotówki.

Właśnie zadałem sobie trud zwiedzenia takich polskich i żydowskich sklepów o „jednolitych cenach", zawsze naj przystępniejszych, dla szerokich mas społecznych. Porównanie przedsiębiorstw polskich z żydowskiemi nasuwa cały szereg wniosków nader ciekawych i wielemówiących. Pierwszem, co uderza np. w takiem **„Towarzystwie jednolitych cen"** polskiem no to schludność, bijąca w oczy, czystość, dobre, cechowane literami „T. I. C." — towary, europejskość i estetyka w urządzeniu sklepu — a przy tem wszystkiem bardzo nisko skalkulowane ceny. Te walory zapewniają zawsze nabywcy towar wartościowy w cenie, jaką zapłacił.

Jakżeż przeciwnie, z małemi wyjątkami, przedstawia się sprawa, gdy zwiedza my **„tanie geszefty"** żydowskie. Pomijając już samo tradycyjne niechlujstwo żydowskie, brak jakiegokolwiek gustu, estetyki — uderzyć tu musi przedewszy stkiem **marnota towaru i wysokość cen.**

Weźmy taki klasyczny, pierwszy z brzegu przykład: w sklepach „T. I. C." duży kawał mydła do prania w dobrym gatunku kosztuje — 50 gr., taki sam kawałek mydła innego, gorszego gatunku w „tanich sklepach" żydowskich kosztuje 75 gr. — Wprawdzie w sklepach tych tej samej wielkości mydła sprzedaje się po 50 gr., ale nawet laik spostrzeże, że owe mydło w żadnym wypadku nie może się równać z gatunkami mydła sprzedawanemi w sklepach polskich.

W dziale kosmetyki i konfekcji jest identycznie to samo. Wystarczy, by dla sprawdzenia naszych uwag ktokolwiek zwiedził jedne i drugie sklepy, a łatwo przekona się o prawdzie słów naszych.

Na marginesie tej nowej inwazji żydostwa na Górny Śląsk i tych nowych sposobów wyciągania pieniędzy z kieszeń społeczeństwa tybulczego przez przybyszów, zwrócić należy uwagę na jedną, nader ważną sprawę, mianowicie: czy zastanawiaście się kiedy, dlaczego procentowo do ogólnej liczby żydów w Polsce, tak mało jest **żydów** ubogich i bezrobotnych? Czy, zastanowiwszy się, nie szukaliście przyczyny takiego objawu? A przecież nad temi sprawami, tak bardzo żywotnemi i tak bardzo aktualnemi, należy się i warto koniecznie zastanowić. Jeśli bowiem żydzi posiadają tajemnicę dobrobytu, należy i nam poszukać jej.

Otóż zdaniem naszem, a sądzimy, że i Czytelnicy nasi zgodzą się z tem, tajemnicą tą, tą różdżką czarodziejską jest niezwykle silnie rozwinięte u żydów poczucie solidarności rasowej i wyznaniowej. Weźmy dla przykładu taki fakt: gdy w społeczeństwie żydow-

Popełniasz grzech względem przyszłości narodu, zanosząc grosz swój do obcych!

skiem ktoś dochodzi szybko do fortuny, panuje radość w całym Izraelu, cieszą się z tego wszyscy, gdy zaś komuś z chrześcijan fortuna się uśmiechnie — wszyscy jego pobratymcy mają miny ponure, speszone i gniewne. Zamiast cieszyć się z tak radosnego faktu, widzimy zawiść, oskarżenia o najrozmaitsze niecne nieuczciwości, podejrzenia. Czyż to nie jest najlepszym sprawdzianem, że my, aryjczycy, nie dorastamy żydom w uczuciach solidarności rasowej?!

Nie wystarczy nawoływać: **NIE KUPUJ U ŻYDA! NIE POPIERAJ ŻYDA!** — bo samem nawoływaniem nie dokona się niczego. Lepszy najdrobniejszy czyn, niż najszumniejsze wezwania i hasła.

Dlatego niech każdy spojrzy w swoje sumienie i zastanowi się nad tem, czy i ile razy wykroczył przeciw solidarności rasowej i wyznaniowej, a po zrobieniu takiego obywatelskiego rachunku sumienia przyrzeknie sobie poprawę i razem z wezwaniami do bojkotu żydów — zacznie sam omijać sklepy żydowskie. Kor.

——o§o——

SKONFISKOWANO.

Żydowska firma „Pasamon" w „Gościu Niedzielnym".

Rozmaite są sposoby żydowskiej reklamy.

Wszystkie zmierzają do jednego, do oszukania klijenta, którego przyciąga się szumną i fałszywą reklamą, a następnie wpycha się mu za drogie pieniądze mało wartościowy, tandetny towar.

Ostatnio żydzi, usiłując przyciągnąć do swych sklepów, coraz więcej odsuwającą się od nich, uświadomioną klijentelę chrześcijańską, wpadli na nowy sposób reklamowania swych towarów.

W tym celu na szyldach sklepowych nie umieszczają swych nazwisk, lecz nadają firmie nazwę nie zdradzającą pocho dzenia jej właściciela, aby tym sposobem wprowadzić w błąd klijenta chrześcijanina.

Nie dość na tem, owe żydowskie nie zdradzające właściciela firmy, poczęły reklamować swój towar w katolickiej prasie.

I tak, w nrze 38 „Gościa Niedzielnego" pisma wychodzącego w Katowicach a redagowanego przez katolickich księży, ukazało się ogłoszenie reklamujące żydowski towar firmy „Pasamon", która w sposób bezczelny podaje się za chrześcijańską.

Oto treść ogłoszenia:

„Pończochy, Skarpetki kupuje się najtaniej w chrześcijańskim składzie fabrycznym firmy **„Pasamon" — Katowice. 3-go Maja 24. — Wielki obrót — mały zysk!"**.

W ten oszukańczy sposób właściciel firmy, żyd Pasamon — usiłuje, za pomocą katolickiego pisma zwabić do swego składu tandety, chrześcijan, nadto naraża pismo na przykre podejrzenia, mogące poważnie zaszkodzić jego dobrej opinji.

Nadmienić należy, że żyd Pasamon jest szwagrem Cymberknopfa, założyciela domu „jednolitych cen" p. n. „Wohle Worth", o którego „kokosowych interesach" kosztem ubogich panien sklepowych, donosiliśmy w poprzednich numerach naszego **pisma.**

Dodajmy jeszcze, że wtajemniczeni żydkowie katowiccy mówią (ze względu na konkurencję), że Cymberknopf false Cymbesr zostawił „Knopf" (guzik) w Ameryce, a w Katowicach pozostawi „Hoisen" (spodnie). Tak wróżą mu jego współwyznawcy.

—o:—:o—

NAJWIĘKSZA FABRYKA SUKNA W BIELSKU — GUSTAW MOLENDA I SYN, egzystuje od r. 1850. Posiada w kraju 10 własnych oddziałów między innemi skład fabryczny w Katowicach, Kochanowskiego 2. Produkuje tylko pierwszorzędne gatunki w najnowszych deseniach. Posiada odznaczenia na P. W. K. w Poznaniu Wielki medal Złoty, oraz na Wystawie Rzem.-Przem. w Katowicach Medal Złoty. — Firma Molenda eksportuje i posiada zagranicą kilkanaście przedsiębiorstw. Skład fabryczny w Katowicach znany z bardzo solidnej obsługi, zaopatrzony jest zawsze w wielki wybór najnowszych mater-

Strajk w tartakach w Sulejowie.

TARTAKI W SULEJOWIE W ŻYDOWSKICH RĘKACH. — OBNIŻKI PŁAC I REDUKCJE. — STRAJK ROBOTNIKÓW. — PRÓBY ZŁAMANIA STRAJKU. — ŻYDOWSKIE GROŹBY.

W Sulejowie pod Piotrkowem Trybunalskim znajdują się 4 parowe tartaki drzewa, zatrudniające łącznie około 100 pracowników. Wszystkie cztery są własnością żydów **Wajntraubów. Wintera i Kraftmana,** z których Wajntraubowie i Winter **uchodzą za najbogatszych ludzi w Sulejowie.**

Ostatnio w wymienionych tartakach, **nastąpiła 10% obniżka płac robotniczych** a niezależnie od tego firma Wajntraubów **usunęła na bruk 3 robotników chrześcijan. Oburzeni tem robotnicy postanowili** ująć się za wyrzuconemi prawem kaduka towarzyszami pracy, i przystąpili solidarnie do strajku. Żądania strajkujących szły przedewszystkiem po linji cofnięcia wymówienia owym trzem robotnikom, które to żądania były zupełnie słuszne, jeżeli weźmiemy pod uwagę dokonaną równocześnie oszczędnościową obniżkę płac.

Tymczasem firma Winter mając duże zamówienia postanowiła strajk złamać i w tym celu uruchomiła tartak częścią nowo przyjętych robotników, rodziną i służbą domową przy pomocy dwu niemców, którzy woleli solidaryzować się z żydowskim przedsiębiorcą niż polskim i katolickim robotnikiem!

Przeciwko strajkującym zaczęto stosować represje.

Żyd Bialer z firmy Winter z całym cynizmem zapowiedział robotnikom: cyrku larzowi Stankowskiemu i gatrowemu Nowiczowi usunięcie ich z domu fabrycznego za współudział w strajku.

Nadmienić trzeba, że p. Stankowski mieszka u swojej matki, wdowy po pracowniku — inwalidzie tartaku Wintera, której jako takiej należy się dożywotnie mieszkanie w domu fabrycznym. Chcąc więc wyrzucić syna trzeba byłoby wyrzucić matkę co byłoby już jaskrawem — wprost bezprawiem.

Należy mniemać, iż solidarna akcja robotników-chrześcijan przeciwko żydom kapitalistom. mając słuszne podstawy, wyda dobre owoce.

Roman Haliand.

——o:§:o——

jałów. — **Zwracamy uwagę Naszym Czytelnikom na ogłoszenie!**

KINO „APOLLO", Król. Huta: Greta Garbo w pięknym dramacie erotycznym p. t.: **„Natchnienie"**, pozatem jako 2-gi film **„Tom Mix: Złoto za życie"**.

KINO „ROXY", Król. Huta. Potężny i bardzo fantastyczny dramat **„Dracula"**. W nadprogramie **„Mama kocha papę"** oraz najnowszy tygodnik.

KINO „COLOSSEUM", Król. Huta. I **„Bracia Karamazow"**. II. **„Bezbożne dziewczę"**.

——o:§:o——

Z Wieliczki

Lekarz żyd w Kasie Chorych nie chce uznać polskiego robotnika chorym.

W dniu 3. X. br. zachorował górnik salinarny w Wieliczce, Tadeusz Bąbała, którego leczył żyd, Dr. Thune.

W dniu 12. X. polecił ów żyd Bąbale aby zgłosił się do niego, celem wydania orzeczenia. Bąbała poleceniu żyda uczynił zadość, a żyd po zbadaniu uznał go za „zdolnego do pracy"...

Ze względu na to, że Bąbala przechodził zapalenie płuc i do pracy czuje się niezdolnym, żyd mimo oświadczenia Bąbały przeznaczył go do pracy.

Bąbała, chcąc nie chcąc, musi iść do kopalni mimo, że jest poważnie chorym.

Takie stosunki panują w Kasie Chorych w Wieliczce, bo lekarzy **żydów** jest **aż trzech, a polskich lekarzy tylko dwóch!**

Żydzi: Molkner, Thune, Weinberger, Polacy: Dr. Stroka i Dr. Wojtaszek.

Może Pan Komisarz Kasy Chorych w Krakowie zechce zająć się tą sprawą i poleci ponownie zbadać Bąbałę przez lekarza Polaka, albowiem stan taki istnieć nadal nie może, aby ludzi chorych wysyłano do pracy w kopalni.

A od czego tam górniczy lekarz Dr. Wojtaszek?! Żydom wara od polskich górników! Jeszcze żydzi nie są panami wielickich salin. Panie Naczelniku, Starnawski, proszę się wdać w tą sprawę!

Górnik.

Żydom wydaje się koncecje na hurtownię tytoniową.

Dyrekcja Monopolu Tytoniowego w Warszawie udzieliła koncesji na hurtownię tytoniową w Wieliczce, Związkowi Inwalidzkiemu w Warszawie, z tem że czysty zysk roczny ma być podzielony **między 4 żydów wyznaczonych imiennie** na udzielonem zezwoleniu.

Dlaczego wydaje się **koncesje żydom,** a nie daje się **polskim inwalidom,** którzy walczyli w obronie Ojczyzny i przelewali krew, a których to inwalidów jest bardzo dużo nawet w samej Wieliczce!

Polscy inwalidzi giną formalnie z głodu!

Apelujemy do Pana Ministra Skarbu, aby zajął się energicznie tą sprawą i polecił odebrać żydom wspomnianą koncesję na hurtownię tytoniową w Wieliczce i nadał polskim inwalidom z Wieliczki, którzy żyją w opłakanych warunkach wraz z rodzinami.

Inwalida Polak.

Z Przemyśla

Towarzystwu „Fredreum" pod rozwagę.

Źle jest, kiedy nawet placówki kulturalne, które winny być ogniskami ruchu narodowego w kraju, zbaczają z obranej drogi i pacżą swój charakter wskutek przyjmowania w swe szeregi elementu destrukcyjnego.

Tak postępuje Two amatorskie „Fredreum" w Przemyślu.

Towarzystwo to, do niedawna jeszcze wodziło prym w życiu kulturalnem Przemyśla, — dziś postępuje inaczej, jakby chciało zarzucić swoje szczytne cele i hasła, **i do swego zespołu przyjmuje aktorki żydówki, a nadto wynajmuje salę na przedstawienia — żydom.**

Czy Zarząd Towarzystwa nie zdaje sobie sprawy z tego, że dopuszczenie żyda na teren organizacji polskiej wywoła ferment, który w niedługim czasie spowoduje upadek tej organizacji, a conajmniej spaczy jej narodowy charakter?

Czy nie jest to potwornem i nie wywołuje zgorszenie, gdy w sali polskiego, narodowego towarzystwa odbywają się żydowskie, wyuzdane przedstawienia?

To też światłe i patrzące w przyszłość społeczeństwo chrześcijańskiego Przemyśla przygnębione jest temi poczynaniami Zarządu Twa „Fredreum", które przecież ludzie pełni patrjotyzmu i dobrzy Polacy założyli po to, ażeby służyło chrześcijańskim, nie żydowskim celom.

Obywatelka.

—o:—:o—

Z Mogielnicy k. Grójca.

Pożyteczna akcja i nieoczekiwane przeszkody.

Od wakacyj bieżącego roku zaczął się w naszem mieście bojkot żydów, który z każdym dniem niemal przybierał na rozmiarach i sile.

Jakkolwiek te rzeczy interesowały mnie żywiej niż kogo innego, to jednak mimo szczerych chęci nie mogłem dociec kto podjął się tej szlachetnej i obywatelskiej pracy. Powoli dały się zauważyć rezultaty bojkotu. **Polacy zaprzestali utrzymywać zażyłych stosunków z żydami. Wyraźnie to można było zaobserwować o ile chodziło o naszą kochaną mogielnicką młodzież. Ona bowiem najpierw przestała kupować u żydów.** Za przykładem młodzieży poszła — chociaż początkowo nieznaczna część — starszego społeczeństwa. Nie zadowolił to jednak tych, którzy pierwsi podjęli tę szczytną akcję.

Poczęto uświadamiać ludność o niebezpieczeństwie żydowskiem — napisami odpowiedniej treści. Z przykrością należy stwierdzić, że jakkolwiek napisy te, a szczególnie ich treść trafiły do przekonania wielu ludziom i spotkały się z ogólnym aplauzem, to jednak znalazły się czynniki nieprzychylne tej akcji, które nakazały napisy zamalować. Stało się to na skutek „interwenjowania w tej sprawie żydów u pp. Starosty i Burmistrza, którzy idąc po linji ich życzeń zarządzili, by zaprzestać akcji samoobron-

nej i dać żydom spokój, (którego ostatecznie nikt im nie zakłócał).

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

Obserwator.

—:o:—

Z Andrychowa

Niebywały skandal towarzyski w Andrychowie,

Żona urzędnika papierni „Solali" w Żywcu masakruje nożem swą przyjaciółkę.

Onegdaj bawiła w Andrychowie Sekcja tennisowa Fabr. „Solali" w Żywcu, zaproszona przez Sekcję Klubu Sportowego „Beskid" w Andrychowie, celem uskutecznienia rozgrywek. Po ukończonej grze, której rezultatem było świetne zwycięstwo Sekcji tennisowej „Solali" zaszedł skandaliczny nie mający podobnego przykładu, a mrożący krew w żyłach wypadek.

Oto żona urzędnika Papierni „Solali" Süssmanowa zwabiwszy do garderoby pod pozorem złego samopoczucia swą przyjaciółkę Haberównę z Zabłocia, po zamknięciu drzwi garderoby na haczyk, bądź na tle wzajemnych niesnasek, bądź też w przystępie ataku histerycznego rzuciła się ze scyzorykiem na Haberównę zadając jej kilka kłutych ran na twarzy, na tylnej czasce, oraz lewej ręce, którą widocznie zasłaniała się Haberówna.

Na odgłos przeraźliwego krzyku napadniętej znajdujący się na korcie mąż P. Süssmanowej przybiegłszy pod garderobę, otworzył z trudem zamknięte drzwi, przyczem oczom jego przedstawił się straszny widok zmasakrowanej przez jego żonę Haberówny. W samą porę też nadbiegł, by wyrwać swej żonie flaszeczkę z jodyną, której zawartość zamierzała wypić wymawiając słowa: „Ona zatruwa mi życie".

Na wpół przytomną krwawiącą Haberównę odwieziono natychmiast do baszkającego obok Stadjonu Dra A. Sli-

Żydolubstwo naszego ludu jako nagminna choroba.

Trzeba ją usunąć - koniecznie!

Lud nasz, wychowany za czasów pańszczyzny głównie **przez żyda,** który rezydując stale w **dworskiej lub plebańskiej** karczmie — miał go ciągle u siebie i poniekąd zastępował mu **nauczyciela i doradcę prawnego,** jest do tej pory tak ściśle **ze żydem związany,** że **nie potrafi się bez niego obejść** — i większe ma zaufanie do niego, **niż** do **swego brata** lub kogokolwiek z rodziny, już nie mówiąc o inteligencji, a nawet duchowieństwie, które to osoby uważał zawsze — z małymi wyjątkami — **za swoich wrogów,** o czem świadczy **historja chłopów** w **Polsce.**

Ale lud polski nie mógł być lepszy od swojego pana i księdza, **którzy żydów używali do najzaufańszych posług, jako swoich najlepszych powierników.** Żyd „Jankiel" w naszej narodowej poezji — a żyd „Berek Joselewicz" w narodowych powstaniach — jest tego typowym dowodem. W pojęciu naszego polskiego inteligenta — **nawet największe wysiłki narodu bez żyda obejść się nie mogą.** Jakżeż może się obejść bez żyda nasz prosty robotnik lub chłop, na którego więcej działa **przykład** z góry — niż najlepsze pouczenie, jeżeli mieszczanie, szlachta, księża, nauczyciele i wszelkiego rodzaju urzędnicy dotąd **bez żyda obejść się nie mogą.**

I któż się będzie dziwił, że taka **Katarzyna Światowcowa,** żona górnika z Rożnowy przy Wieliczce, a matka ośmiorga dzieci — **w żaden sposób bez żydów obejść się nie może,** mimo, że ją już kilka razy **prawie do utraty maleńkiego domku i połowy ogródka przed oknami doprowadzili!** Ona pragnie całą duszą odczepić się od tych „psiaperów" — a jakoś nie może — jakby jej te „psiapary pocynili", albo ją „cymsi zamamili...".

Mąż Światowcowy zarabia nieźle — i mogłaby **towary brać gdzie w sklepie u katolika za gotówkę,** ale czasami jej braknie — a katolik bez pieniędzy dać nie chce i jeszcze „człowieka przed innymi obgada..."

Tak myśląc, zaczęła brać towary u niejakiego **Fasta,** przy Kozim Rożku. Brała, co mogła — do jedzenia dla całej rodziny: mąkę — cukier — kawę — chleb i t. p. wiktuały. A że sama kobieta uczciwa — i nikogo o złe rzeczy posądzić nie potrafi: nie patrzyła ani na wagę — ani na towar.... Bardzo często brakowało do wagi „parenaście deków", czasami mąka była stęchła i kwaśna — poczciwa babinka nie grymasiła. **Wzięła, co jej żyd dał...** Również nic ją nie obchodziło zapisywanie „borgów"... Fast notował skrzętnie pismem od prawej ku lewej — jakieś dla Światowcowy **tajemne znaki...** To ją „zintrygowało" — i postanowiła **być ostrożną,** tembardziej, że wyczytała w jednej gazetce, że żydzi **„lubią" katolika oszukać...** Za każdem płaceniem należytości za pobrane towary, co czyniła **regularnie** dwa razy **w miesiącu na 1-go i 15-go** — żądała pokwitowania na kartce. Żyd dał jej niechętnie, bo miał co innego na myśli... Pocieszał się jednak, że ona to pokwitowanie zgubi — albo jej dzieci podrą... Światowcowa tymczasem **wszystkie otrzymane pokwitowania** od Fasta kładła za **obrazek św. Antoniego...**

Upłynęło parę lat tej indywidualnej zgody Światowcowej ze żydem Fastem. Nagle **woźny sądowy przyniósł jej skargę** i wezwanie na termin do Sądu... Zakłopotana czem innem — rzuciła skargę do stolika... **Termin minął...** Światowcowa się nie stawiła i otrzymała **wyrok zaoczny — zapłacenia Fastowi** stokilkadziesiąt zł. za pobrane towary i koszta sądowe... Światowcowa nie chciała temu wierzyć... **Fast przeprowadził egzekucję — i zabezpieczył się na** realności Światowców —.

Światowcowa w lament... **Uklękła** przed św. **Antonim i zaczęła się gorąco** modlić. Wpatrzyła się w św. Antoniego i **przypomniała sobie, że za** obrazkiem są **wszystkie pokwitowania zapłaconej** pretensji Fasta... Skoczyła ku obrazowi — i uciesżona wydobyła zwitek małych kartek zapisanych... Patrzy... są wszystkie pokwitowania. Zerwała się — pobiegła do sędziego **profesora** w **Sierczy** z prośbą o poradę. Ten uporządkował kwitki — i skonstatował, że suma w nich zawarta **przewyższyła** znacznie **rzekomą pretensję Fasta....** Pobiegł z nią do żyda, udowodnił mu, że zaskarżył Światowców **niesłusznie** i zażądał cofnięcia skargi — **względnie zastanowienia** wszelkich **kroków sądowych i wyekstabulowanie rzekomej pretensji** z realności Światowców — w przeciwnym razie **sprawa przekazaną zostanie prokuratorji państwa...** Fast zobaczywszy u siebie samego profesora, o którym słyszał, że się **szczególniej opiekuje zadłużonemi górnikami u żydów** — łatwo dał się przekonać jego słowom i wyciągnął rękę do „zgody"... Za **12 złotych,** które otrzymał od profesora na rękę — zdecydował się **na wszystko...** Zastanowił kroki sądowe i całą pretensję wyekstabulował z realności Światowców. Światowcowa nie wiedziała, jak ma dziękować profesorowi za ten czyn — i przyrzekła mu, **że nigdy nie będzie u żydów kupowała towarów...**

Tymczasem — niedługo zapomniała o tem... i poszła po towary **do innego żyda** — tym razem do **Rubina Wolfa** w Rynku niedaleko Fasta, który ma sklep po przeciwnej stronie. Myślała sobie, że nie wszyscy żydzi są źli — podobnie jak i Polacy... Tak sądzą inni — więc ona też tak myślała... Brała towary **„na książeczkę"...** Wolf dał jej książeczkę — i każdy towar „wpisywał" do niej, ale **bez wyszczególnienia towaru — i bez daty....** Pisał 2 kolumny liczb na każdej stronicy jednym ciągiem... Liczby te były **4-cyfrowe przeważnie i miały** o znaczać złote i grosze, a nigdy nie były dodawane. Ciągły się zaś od **blisko 5 lat... przez całą książkę... Ktoś wyrwał** kartki 3 pierwszych lat — aż do 1. IX. 1930, tak że obecnie książka ta zawiera rachunki **od 1 września 1930** do 1 września 1932. Wszystkie liczby pisane niedbale. Trudno niektóre odczytać. Przeważnie **poprzekreślane — poprzemazywane....** Notowane są ceny towaru i kwoty wpłacone, ale tak **tajemniczo,** że trzeba być bardzo domyślnym, by móc jedne i drugie rozpoznać. Światowcowa brała towary miesięcznie i płaciła je dwa razy w miesiącu na 1-go i 15-go **bardzo regularnie po 40 i 50 zł. — 20 i 25 zł.** Z końcem sierpnia 1932, a względnie z początkiem września zostało jeszcze dłużną według tych zapisków kwotę: **340 zł.**

I o dziwo! **Kiedy żyd wziął książkę „do przeliczenia" — naliczył Światowcowy — aż 632 zł. 91 gr. „długu"...!** Światowcowa w lament... Przypomniała sobie złote słowa sędziwego profesora ze Sierczy: **„Nie kupujcie nic u żydów!",** ale już było poniewczasie. Chciała uklęknąć przed **św. Antonim** — ale **go już nie było...** Szkło się potłukło — a ramo, sama wyrzuciła na strych, Obrazem bawiły się dzieci — gdzieś go zapodziały... **„Opuścił mię św. Antoni — ... mię teraz obroni?!"** rozpłakała się biedna i poszła do Wieliczki, **aby się z** żydem „ugodzić". Ale żyd nie chciał z nią mówić, bo skarga była w drodze. Gdy wróciła do domu — **zastała wezwanie na termin...** Tak się biedna „rozchankorzyła" — że dłuższy czas była jak bez rozumu... Wśród tego **zapomniała o terminie...** Przypomniała sobie w ostatniej chwili — pobiegła do sądu, ale **zapóźniła 5 minut... Na wniosek adwokata żyda — zapadł wyrok zaoczny na zapłacenie Wolfowi 632 zł. 91 gr. „długu"** wraz z kosztami sporu **63 zł. 50 gr. i 10 proc. od dnia wniesienia skargi i to do 14 dni pod rygorem egzekucji..., co razem czyni przeszło 700 zł.! 360 zł.** więcej — niż winna w istocie...

I kto ją teraz obroni?! Św. **Antoni — opuścił jej dom, bo zapomniała o nim... Poszła ponownie do żyda...** A sędziwemu profesorowi ze Sierczy — może nie chce się po drugi raz jej z rąk żydowskich ratować. **Skłonność naszego ludu do żydów — jest poprostu nieuleczalna.** Choć ją kto z tego kłopotu wybawi — ona po raz trzeci pójdzie — do innego żyda... **Na to niema lekarstwa.**

Takich przykładów, jak nieszczęśliwa Światowcowa z Rożnowy jest w całej Polsce **niezliczone mnóstwo. A przecież trzeba ten lud poczciwy z rąk żydowskich wyswobodzić** — inaczej stracimy go na zawsze — **stracimy Polskę!**

Jak ratować zadłużony lud u żydów — i jak go wyleczyć z tej nagminnej choroby żydolubstwa — pomówię o tem w następnym artykule.

Józef Szydło.

—o:—:o—

żyńskiego, który po wyczyszczeniu ran i po założeniu opatrunków Haberównie, dał również uspakajający zastrzyk i Süssmanowej.

Ranną Haberównę przewieziono natychmiast samochodem do domu rodziców w Zabłociu, zaś Süssmanową zaopiekował się **mąż.**

Fakt ten wywołał zrozumiałą sensację tak w Żywcu jak i w Andrychowie, tem bardziej, że afera rozegrała się między dwiema izraelitkami.

Wypadek ten świadczy najlepiej o etyce żydowskich sportowców. To też polskie kluby sportowe winny raz na zawsze zerwać kontakt ze sportem żydowskim, tembardziej, że współzawodniczenie z żydami nietylko nie przynosi żadnej korzyści, ale naraża polskie towarzystwa na straty tak moralne, jak i materjalne.

Spodziewamy się, że Klub . Sp. „Beskid", którego prezesem jest znany i poważany rejent dr. Stefan Breyer, — nauczony smutnem doświadczeniem nie będzie więcej kwapił się w zapraszaniu żydów, przez co uchroni swych członków od brudnej rywalizacji i zetknięcia się z żydowskimi demoralizatorami.

Obserwator.

—:o:—

Z Glinian

Pod pręgierz pogardy publicznej.

Czytając „Hasło Podw." z 9 bm. Nr. 41 a w szczególności końcowy ustęp artykułu p. t. „Bestjalska napaść żyd. kupca spowodowała śmierć 57-letniej staruszki", chcę postawić **pod pręgierz pogardy** przez wzorowy odłam społeczeństwa, pewnego osobnika - karjerowicza, który całą swą karjerę, dość jak dla niego niepoślednią, zawdzięcza żydom i pod płaszczykiem niby to **„patrjotyzmu ugodowego" przeciwdziała akcji odżydzenia Polski.**

Jest nim niejaki **Jan Dąbrowski, burmistrz Król. woln. miasta Glinian,** powiatu Przemyślany woj. Tarnopol.

Pan ten przedewszystkiem, — będąc przed 5 laty komisarzem rządowym Glinian i bojąc się o swe stanowisko, gdyż pozatem nie ma żadnego zajęcia, postarał się o zawarcie z żydami **„paktu"** na podstawie którego, do Rady gminnej **(na 48) weszło 23 żydów!** z czego zastępcą **burmistrza został żyd i 5 asesorów** żydowskich!? wobec czego wszelkie **uchwały Rady gminnej od lat 5, powzięte są jedynie po myśli żydostwa,** gdyż przy rozstrzyganiu głosowania, znajdzie się zawsze sprzedawczyk, który dopomaga żydom do przegłosowania Polaków, **a także w wielu wypadkach swym głosem dopomagał sam żydowski burmistrz Jan Dąbrowski.**

Jak wygląda taka żydowska gospodarka w gminie, można sobie wyobrazić. Dla częściowego tylko zilustrowania tych stosunków, przytoczę kilka faktów Oto gdy dotychczasowy sekretarz gminny Polak, pełniący od szeregu lat swe funkcje w gminie, z powodu złego stanu zdrowia z posady swej zrezygnował, pan burmistrz mając w pozostałym swym składzie personalnym w gminie aż 3-ch **kwalifikowanych,** posiadających egzami na urzędników **Polaków,** zamianował sekretarzem gminnym **żyda Arona Katza!** człowieka chorego na gruźlicę, niedołężnego do urzędowania, a w dodatku kawalera, podczas gdy kwalifikowany **od 10 lat** w gminie służący p. Franciszek Waliński, **ojciec 8 dzieci,** pozostał dalej na podrzędnem stanowisku **i obecnie pod ręką sekretarza żyda Katza,** który w gminie od **2 lat zajęty jako przepisywacz kawałków urzędowych na maszynie?**

A ponadto p. Waliński, **powstaniec** z pod zaboru niemieckiego, zasłużony czyn nie na Śląsku, na Kresach w walkach z ukraińcami i bolszewikami, posiadający **Krzyż Virtuti Militari** i wiele innych odznak, **nie znalazł w oczach pana burmistrza Dąbrowskiego łaski,** bo p. Waliński nie rozporządzał **23 radnymi Polakami,** tak jak Katz **23 radnymi żydowskimi! Ale zato pan Dąbrowski jest do** dziś **żydowskim burmistrzem w Glinianach.**

I jeszcze jedno, oto pomimo licznych ofert **ze strony polskich kandydatów,** miejskim lekarzem weterynaryjnym, — dzięki poparciu pana burmistrza **został** również **żyd!!?**

I jeszcze jedno, mieszkanie służbowe w budynku gminnym, zajmowane stale przez jednego z urzędników gminy katolików, pan burmistrz, wynajął za **znacznie niższą cenę synowi asesora gminnego — paskarzowi - lichwiarzowi - bankiewiczowi Szlojmie Azeth** — a ponieważ i sam pan burmistrz mieszka w tym samym budynku, **otoczył się żydami, po** syła im **życzenia noworoczne, uczęszcza** do bożnicy **na sądny dzień** etc.

Czy nie lepiej, żeby pan ten otwarcie **przeszedł na judaizm i nie plamił polskie** go **tak pięknego nazwiska?**

Obywatel.

——o:§:o——

Z Drohobycza

Żydowska prowokacja katolickich uczuć relig.

Mieszczuchy drohobyccy pamiętają jeszcze słowa, które przed paru tygodniami padły z ambony w naszym kościele: „Miłuj bliźniego, jak siebie samego..." — a zatem nie czyń krzywdy żydom i nie bojkotuj ich, gdyż żyd jest twoim bliźnim, na równi z twym bratem chrześcijaninem.

Piękna to maksyma, ale jakże ją przestrzegać, jak ją w życiu stosować, jeżeli żyd postępuje znami wręcz przeciwnie, jeżeli on nas nienawidzi.

Kaznodzieja chrześcijański uczy, aby żydów miłować, a żydzi w wieczór Paschy wołają do Boga: „wylej Twoją zawziętość na gojów, wylej na nich złość i żar gniewu Twego, prześladuj ich Swoim ogniem" — (Szulchan Aruch § 12).

A oto przykład tej nienawiści:

Onegdaj tutejszy ksiądz gr. kat. jechał z wijatykiem do chorego. Gdzie tylko zjawiał się kapłan z P. Bogiem, chyliły się kornie głowy przechodniów. Ulicą Słowackiego zdążało kilku chrześcijan, a między nimi żydówka nazwiskiem **K. Tresler** (Polna Nr. 19). Gdy ukazał się kapłan z wijatykiem, przechodnie obnażyli głowy, oddali hołd P. Bogu, zaś wspomniana żydówka, jakby na urągowisko poczęła naśladować innych — to klęka, to wstaje, żegna się, to siada na chodniku, powtarzając tą czynność kilkakrotnie, a w końcu wybucha histerycznym śmiechem.

Prowokacja uczuć religijnych oburzyła obecnych, którzy zwrócili uwagę bezczelnej żydówce. Żydówka zachowała się wobec czynionych uwag arogancko i wyzywająco.

Na szczęście nadszedł posterunkowy p. Łajczyk, który na polecenie pewnej obywatelki odprowadził żydówkę do komisarjatu.

Taką jest odwrotna strona medalu. Gdy my dajemy żydom równouprawnienie i gwarantujemy im konstytucyjnie wolność wyznania, oni dopuszczają się prowokacji naszych uczuć religijnych.

Gdzie jesteśmy, w państwie chrześcijańskiem, czy w Palestynie?

Obserwator.

KAROL KORCZAK.

To - co najważniejsze.

Majmonides wyjaśniając i tłomacząc słowa Mojżesza: „powinieneś brać czynsze (procenta) od obcego" pisze: „Bóg nakazał nam brać od goja lichwę i dopiero wtedy wypożyczać mu, abyśmy nie udzielali mu pomocy lecz wyrządzali szkodę i to nawet w takiej sprawie w której on dla nas jest pożytecznym". (Tora Aboda 77 - 1) powiada: „zakazanem jest pożyczać gojom bez lichwy", a rabin Jehuda mówi: „wolno żydowi dzieciom i domownikom swoim pożyczać na lichwę by użyli „smaku lichwy".

Talmud chcąc jeszcze lepiej wprawić żydów w lichwę daje liczne tejże przykłady w opowieściach gdzie nawet rabini uprawiają lichwę między sobą co sprzeciwia się prawom Mojżesza, które przecie obowiązywać ich mają i na które się powołują.

I tak rabbi Samuel miał rzec do rab. Abrahama ben Ihi „pożycz mnie 100 ft. pieprzu a dam ci 120 ft., albowiem sprawiedliwie jest jako podarek na znak wdzięczności.

Schwabe w Jüdischer Deckmantel pisze na str. 171. — „jeżeli chrześcijanin potrzebuje pieniędzy, żyd umie po mistrzowsku go podejść, dolicza on lichwę do lichwy aż suma dojdzie do tej wysokości że ją chrześcijanin nie może zapłacić i wtedy żyd rozpoczyna proces i żąda u władzy by mu oddała w posiadanie dobra chrześcijanina.

Neuman zaś dla pokrycia niesprawiedliwego tego zdzierstwa powiada: „Tora przecie pozwala na czynsze".

Talmud zezwala także na zabicie niewiernego w słowach: „Kto przelewa krew bezbożnych, przynosi ofiarę Bogu (Jahn Schim 245-3). Wedle Majmonidesa „nie będziesz zabijał" odnosi się tylko do żydów, „goimy, dzieci Noego — nie są żydami, — kto jedną duszę z Izraela zgładzi, temu się policza, jakoby cały świat zabił".

Nauka ta cała, mająca na celu utrzymanie duchowej jednolitości narodu żydowskiego, **jest wpływem dawnej szkoły faryzeuszów,** którą Chrystus chłostał słowami: „naród ten wargami mnie chwali — gdy serce jego dalekiem jest odemnie". — **Ich chciwość, egoizm, brak prawdziwej miłości, przestrzeganie zewnętrznych form i ceremonji bez prawdziwej treści religijnej** zniewoliły Synagogę i Sanhedryn, by wytężyli wszystkie swoje siły w celu zwalczenia nauki Chrystusowej do której garnęli się maluczcy, wydziedziczeni. cierpiący, pokrzywdzeni znajdując ukojenie w nowej wierze, znajdując urzeczywistnienie zapewnień proroków głoszących przyjście Mesyasza, gdyż Chrystus uczył: „pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni a ja was ochłodzę", „weźmijcie jarzmo moje na się i uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek duszom waszym, albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię lekkie".

Rabini ci z dawnej szkoły faryzeuszów stworzyli ten zbiór talmudystycznych tłomaczeń i komentarzy Zakonu powołując do współpracy różnych rabinów osiadłych w Afryce, Europie, Azji wznosząc on **„płot naokoło Tory",** mający zabezpieczyć **tak czystość rasy, jak i władztwo im świata, a któren** to zbiór nazwa A. Niemojewski w „Duszy żydowskiej" wydanej w 1921 r. **„Kodeksem złodziejskim"** zbiorem Camorry żydowskiej, Albert Mounrot zaś w „Le crime rituel cher les Juifs" zauważa że **pod osłoną talmudu ukryty ich rząd centralny reguluje bezwzględnie i stanowczo całe prywatne i społeczne życie żydowskie od kolebki aż do grobu wbrew istniejącym i powszechnie obowiązującym przepisom prawnym.** Hipokryzja talmudu winna być odsłoniętą i jako przeciwna etyce chrześcijańskiej i opartemu na niej prawu międzynarodowemu i prawu krajowemu — powinna być usuniętą, gdyż **talmud wraz z swoimi księgami praw jest narodową raczej konstytucją żydowską,** którą się on rządzi nie bacząc na prawa krajowe, wedle których innymi chce rządzić, — **a nie jest ustawodawstwem religijnem.**

Nawet pewna część uczciwych żydów przyznaje, że prawne przepisy Talmudu są niemoralne i wielce szkodliwe, sfanatyzowane jednak masy zależne od kahału albo ciągnące z ustaw tych zyski wystąpią zawsze w obronie tych przepisów. ilekroć o reformie wśród nich mówić lub działać się zacznie, gdyż **talmud** jak powiada Samson Raf. Hirsch **jest „jedynem źródłem z którego wypłynęło żydostwo,** jest gruntem, na którym ono istnieje, jest jego duszą życiową, która kształtuje i utrzymuje żydostwo.

Strack stwierdza, że prawowierni żydzi mówiąc o talmudzie używają wyrażenia „święty talmud", Wiesenfeld (od roku 1914 Lonkopolański) w „Mond Esperantisto" występuje w obronie „świętości talmudu", nawet „Tygodnik dla wszystkich" (kierowany przez żyda nacjonalistę) w r. 1915 zalicza talmud do świętych ksiąg żydowskich.

Lecz gdy żydostwu zagranicznemu zależało dla interesu, by mogło nadal pod pokrywką hypokryzji łudzić chrześcijan, wypierali się zawartych w niem przepisów przeciwnych prawu Mojżeszowemu, przepisom zaczerpniętym z prastarych pogańskich czasów, którymi talmud gęsto jest naszpikowany i skutkiem tego liczne zawiera sprzeczności tak że Stark widział się zmuszonym do tłomaczenia, „że opaczną jest rzeczą podawać za naukę talmudu spotykane różne mniemania rabinów i za nie pociągać całe żydostwo do odpowiedzialności".

A jakże to wszystko się zgadza?

(C. d. n.).

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Grenusia i Ski w Krakowie.